

Załącznik nr. 1

Lista dialogowa do filmu pt: „Czego chcemy”

Projekt „Dialog poprzez Film” zrealizowanego przez Internews Media Support NGO, Armenia we współpracy z Internews Public Assosiation, Azerbejdżan

Ramin:

Dzieciństwo spędziłem w miejscowości, gdzie krótko wcześniej odbywały się działania wojenne. W tym czasie, w odróżnieniu od moich rówieśników mieszkających spokojnie w mieście, często omawialiśmy temat wojny: gdzie znajduje się sprzęt artyleryjski, jak wysoko latają samoloty bojowe i tak dalej. Najczęściej jednak wspominam, jak przedzieraliśmy się do granicy irańskiej. Wiele rodzin zostało wtedy rozdzielonych i nie mogło się potem połączyć. Nigdy nie zapomnę, jak 10 godzin czekaliśmy na otwarcie irańskiej granicy w nadziei na ratunek. Z każdą minutą nadzieja gasła. W tym czasie słyszeliśmy wiadomości o dziesiątkach zabitych ludzi, przejeżdżało wiele ostrzelanych samochodów, słyszeliśmy wybuchy. Z przykrością wspominam moment przejścia granicy z Iranem, kiedy to ludzie ubrani w wojenne mundury nie chcieli przepuszczać naszych samochodów, chcieli, abyśmy je im zostawiali. Nie zapomnę także, jak przybyliśmy do miasteczka namiotowego, widziałem jak z wielkich samochodów dosłownie wyrzucano ciała utopionych ludzi, którzy w nadziei na ratunek usiłowali przepłynąć rzekę Araz. Raz po raz ktoś odnajdywał swoich bliskich wśród tych ofiar (...). To było okropny widok, szczególnie dla dziecka w moim wieku. Rodzice zabraniali mi patrzeć na to wszystko w trosce o moją psychikę. Ale nie chcę, aby mój los był zdeterminowany tymi wspomnieniami. To wszystko zdarzyło się i minęło.

A potem znaleźliśmy się w Baku.

Dla młodego człowieka najnieprzyjemniejsze jest to, kiedy on chcąc nie chcąc stale zmienia miejsce zamieszkania, kiedy jest zmuszony iść do nowej szkoły i funkcjonować w nieznanym mu środowisku. Nie chciałem znaleźć się w Baku. Za nic nie chciałem rozstawać się z przyjaciółmi z dzieciństwa. Na początku znaleźliśmy się na przedmieściach Baku, w miejscowości Raman, ale po jakimś czasie zdecydowaliśmy przenieść się do dużego miasta. Znowu trzeba było wszystko

zaczynać od nowa, nowe twarze, nowa szkoła. Żal, ale taki los przypadł w udziale nie tylko mnie, ale i wielu uchodźcom z mojego pokolenia (....)

W Baku znalazłem książki, gazety, różne ciekawe rzeczy. Świat wiedzy.

Pytanie: Czy udało Ci się znaleźć swoje miejsce, nowych przyjaciół ?

Ramin:

Tak, to mój największy sukces. Być razem z nimi to coś pięknego. Dlatego że zmiany w życiu człowieka zachodzą tylko wtedy, kiedy znajduje on bodziec do samodoskonalenia. Wiedzieliśmy, że bez względu na wszystko w Azerbejdżanie znajdą się ludzie, którzy będą popierać nasze przedsięwzięcia i tak się stało. Znaleźliśmy wsparcie nie z zewnątrz, ale ze strony ludzi żyjących w naszej republice. Jesteśmy z nich dumni i kochamy tych ludzi.

Miesiąc wcześniej

Młodzieżowa organizacja «Dałga» omawia problematykę konfliktu między Armenią a Azerbejdżanem.

Ulwi:

Jeszcze raz powtarzam, najważniejsze jest to, że trzeba pomóc obu krajom wprowadzić demokratyczne mechanizmy, tak aby ludzie mogli swobodnie wyrażać swoje zdanie.

Esmer:

Konieczne jest, aby w obu krajach utrwaliła się demokracja. Ale niestety, po obu stronach latami był kreowany i nadal jest kreowany obraz wroga. Ten obraz powinien zniknąć. Tylko w taki sposób można osiągnąć pokój między tymi narodami.

Akszin:

Na początku lat 90-tych XX wieku, jeżeli używać terminów specjalistów od polityki, konflikt był ciągle podsycany. Tak oto znaleźliśmy się w kłębku dzisiejszych sprzeczności. Ten kłębek jest zbyt splątany i w rezultacie w żadne sposób nie można znaleźć rozwiązania.

Uliwin

To niezbędne, aby ten konflikt zakończył się w sposób pokojowy. Jak będzie wojna, zginie wielu ludzi (...). Ale jeśli nie można osiągnąć porozumienia na drodze pokojowej, to będzie trzeba z bronią w ręku uwolnić terytoria okupowane.

Pytanie:

Jeśli zostaną wznowione bojowe działania, to czy pójdziecie na wojnę?

Dawid:

Wojna, wojna. Nie jest ludziom potrzebna. Nasze narody straciły tylko czas. XXI wiek to wiek nauki a my siedzimy i mówimy o wojnie. Nasz poeta Nizami mówił: « Siła ludzi, ich powodzenie, leżą tylko w ich wykształceniu (...) ». Straciliśmy czas.

Rufat:

Rozwiązanie konfliktu zależy od procesów geopolitycznych, które zachodzą w naszym regionie. W tym miejscu przecinają się interesy Zachodu i Rosji. Wszystko zależy od ich wzajemnej relacji. Jeśli będzie miała ona charakter konfrontacyjny, tym bardziej będzie nas to oddalało od rozwiązania konfliktów karabaskiego. Tylko porozumienie między nimi może zapoczątkować rozwiązanie problemu.

Ramin:

Dzisiaj spotkania na poziomie międzynarodowym są organizowane tylko po to, aby uspokoić nastroje i dać ludziom nadzieję. Odwrócić ich uwagę od problemów dnia codziennego. To takie proste i jasne. Ale prosty człowiek niestety myśli inaczej, on wierzy w te nadzieje (...). Nie winię prostych ludzi. Wszystkiemu są winne siły, które wykorzystują konflikty do realizacji swoich ambicji i interesów.

Ilkij:

W naszych czasach, kiedy środowisko naturalne naszej planety jest w tak żalnym stanie, nie można mówić tylko o tym konflikcie. Trzeba myśleć nie tylko o nim, ale i o globalnych problemach planety.

Ramin:

Czego chce prosty człowiek? On chce po prostu być szczęśliwy. Jego szczęście jest w Baku, w Erewaniu, albo w innym miejscu, to jego decyzja. On nie potrzebuje, żeby jego rodzina ginęła na wojnie. Prosty człowiek nie chce tego. Mówienie o wojnie zamiast o nim jest obrazą dla jego uczuć.

Pytanie:

Co robić?

Jedyna droga - trzeba pracować nad światopoglądem nowego pokolenia. Ludzie w końcu powinni zobaczyć coś szczerego i wtedy pojawi się u nich wiara. A kiedy pojawi się wiara, wtedy negatywna energia ustąpi miejsca pozytywnej i przeważą miłość.

Ojciec:

Gdzie byłeś? Jak idą twoje sprawy? Jak się czujesz? Zajmuj się tym, co podpowiada ci serce. Nie myślcie o nas. Żyćcie dla siebie. Nie traćcie przyjaciół. Bądźcie szczerzy w stosunku do siebie. Trzymajcie się razem.

Ramin

W tym miejscu pracowałem nocami jako ochroniarz. Moi przyjaciele nie zostawiali mnie samego. Wieczorami zbieraliśmy się tutaj, rozmawialiśmy na różne tematy dotyczące polityki i społeczeństwa. Koniec końców, doszliśmy do wniosku, że trzeba założyć organizację. Właśnie tutaj, w tym interesującym miejscu podjęliśmy tę decyzję. W tym miejscu lato mało czym różni się od zimy. Kiedy wieczorami pustoszały ulicę i wokół nas zbierała się góra śmieci, szukaliśmy piękna. Właśnie w takim stanie człowiek może dojść do czegoś, osiągnąć sukces. Odnależliśmy siebie w kulturze Azerbejdżanu.

Ojciec:

Jeśli ludzie będący u władzy chociażby w połowie zapomną o swoich prywatnych interesach i zatroszczą się o społeczeństwo, wtedy zapanuje pomyślność, a pokój zawsze będzie na świecie. Kiedy ludzie będą żyć zgodnie z Bożym prawem? Będą się kajać. Czy starczy mi życia, aby to zobaczyć?

Ramin:

Samymi obietnicami nie wprowadzisz demokracji. Są konieczne konkretne działania. I wtedy naród wypowie swoje zdanie.

Ramin:

Rozprzestrzenienie i rozwój ideologii jest obce pierwotnej naturze człowieka. Kiedy człowiek po raz pierwszy poznał siebie, poznał siebie wolnym. To leży w naturze człowieka. A wszelka ideologia jest jej obca. Niestety w Armenii istnieje ta ideologia, której autorem jest ormiańska diaspora. Diaspora stale powtarza swoim rodakom: „jesteście wielkim narodem i zasługujecie na coś większego”. Więcej ziemi, więcej terytorium. Chociaż możliwe, że ziemie te kiedyś staną się bezludne.

Ilkin:

Tak naprawdę normalni ludzie nie potrzebują takich rad i tego typu podejścia. Zarówno u nas, jak i u nich prości ludzie są przeciwko wojnie. Wiem, że to opinia większość ludzi zarówno tam, jak i tu. Oni nie chcą wojny. Kto chce, żeby jego rodzina ginęła na polach bitw.

Ramin:

Ale jeżeli ktoś tego chce, niech potem nie nosi aureoli męczennika.

Ramin:

Tym niemniej, nigdy nie zgodzimy się na ograniczenie naszych praw. Jeśli tą kwestię można by było w sposób racjonalny i po ludzku objaśnić prostemu Ormianinowi, to zapewniam was, on by nas zrozumiał. Na tej ziemi każdy ma prawo żyć. Jeśli takie prawo posiada 30 tysięcy Ormian, to dlaczego nie ma go 800 tysięcy Azerbejdżan?